Cena numeru 25 groszy

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 103 — Rok 133 (4) Czwartek, 4 maja 1944 r. DZIŚ: Floriana JUTRO: Piusa

Nalot amerykański na Florencję

Nad środkowym Seretem zniszczono wczoraj 160 czołgów bolszewickich

Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA w dniu 3 maja:

Po obu stronach środkowego Seretu przystąpili wczoraj bolszewicy na wąskim froncie do oczekiwanego tam ataku przeprowadzonego znacznymi siłami piechoty i wojsk pancernych przy pomocy licznych samolotów bliskiego wsparcia. Usiłowanie przełamania frontu udaremniono dzięki zaciętemu oporowi i natychmiast wdrożonym przeciwatakom wojsk niemieckich i rumuńskich. W zaciętej walce zniszczono 160 czołgów, z czego 65 niemieccy i rumuńscy lotnicy bojowi i bliskiego wsparcia, którzy w sposób wydatny popierali walki wojsk lądowych. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie krwawe straty.

Pomiędzy Karpatami a górnym Dniestrem nie udały się lokalne ataki bolszewików. Wojska węgierskie zniszczyły wiele jednostek nieprzyjacielskich.

Na południowy zachód od Kowla nieprzyjaciel kontynuował swoje wzmocnione ataki. Odparto je w zaciętych walkach.

77 eskadra samolotów bliskiego wsparcia pod dowództwem pułkownika Brucka odznaczonego Liśćmi Dębowymi, odznaczyła się szczególnie w czasie walk na froncie wschodnim.

Na przyczółku desantowym Nettuno odparto szereg ataków, w których nieprzyjaciel poniósł znaczne straty. Z włoskiego frontu południowego nie doniesiono o działalności bojowej o większym znaczeniu.

Lotnicy niemieccy obrzucili zeszłej nocy skutecznie bombami składy amunicyjne i zaopatrzeniowe na przyczółku desantowym Nettuno.

Bombowce północno-amerykańskie dokonały wczoraj ataku terrorystycznego na dzielnice mieszkaniowe miasta Florencji. Wiele domów uległo zniszczeniu. Ludność poniosła straty. Zestrzelono 5 samolotów nieprzyjacielskich.

Kilka brytyjskich samolotów zrzuciło nocy ubiegłej bomby na obszar Niemiec zachodnich.

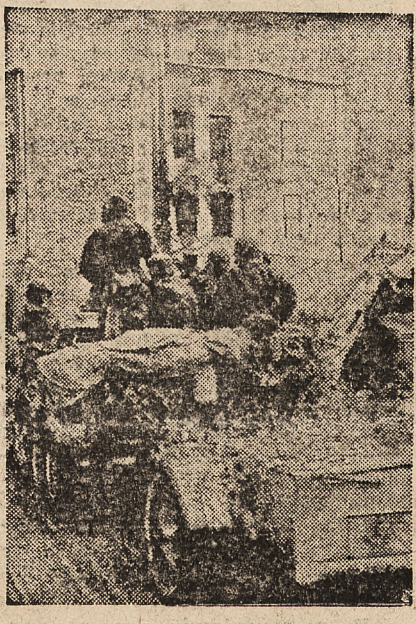
BERLIN, 3. 5. — Agencja Telepress dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła następujących szczegółów o walkach na froncie włoskim:

W rejonie desantowym pod Nettuno jednostki niemieckie podjęły znowu lokalne akcje wypadowe. Dokonane przez oddziały niemieckie w ostatnich dniach ulepszenia pozycji zostały dalej rozbudowane i utrzymane przeciwko kilkakrotnie powtarzanym atakom Anglo-Amerykanów. W dwóch miejscach żołnierze niemieccy wtargnęli do linij alianckich. Dziewięć bunkrów i umocnionych pozycyj jako też cztery punkty obserwacyjne Aliantów bądź to zniszczono, bądź też włączono do niemieckich linii ubezpieczenia. Jeżeli chodzi o jeńców, których przy tym zabrano do niewoli, to na uwagę zasługuje fakt iż przy tej okazji w ręce wojsk niemieckich wpadł siedemtysięczny żołnierz aliancki w rejonie desantowym pod Nettuno. Jeńcem tym był pewien sierżant 18. angielskiej brygady piechoty.

Na innych odcinkach rejonu desantowego akcje amerykańskich patroli rozpoznawczych utknęły jeszcze na przedpolu linii niemieckich. W związku z tym zupełnie rozbito dwa pod względem liczbowym stosunkowo bardzo silne patrole alianckie. Pierwszy z nich dostał się do obszaru, naszpikowanego minami niemieckimi, gdzie padł ofiarą ognia niemieckiej broni automatycznej. Drugi patrol amerykański, który wysłany został celem odszukania pierwszego, tak samo padł ofiarą ognia niemieckiego.

Z frontu pod Cassino nie donoszą o żadnych szczególnych wydarzeniach.

Niedaleko wybrzeża Morza Tyrreńskiego zaznaczyła się ożywiona działalność artylerii, w wyniku której ciężkie baterie niemieckie obrzuciły niespodziewanie gradem ciężkich bomb stanowiska dział alianckich oraz wojsk anglo-amerykańskich.



Posiłki w drodze na front wschodni

Atak lotniczy na Lwów

LWÓW, 3. 5. — W nocy z dnia 1-go na 2-gi maja został Lwów zaatakowany przez samoloty nieprzyjacielskie, które zrzuciły bomby rozpryskowe i zapalające. Na skutek ataku powstały nieliczne szkody w budynkach i wśród ludności.

Daremna interwencja Stettiniusa w sprawie polsko-sowieckiej

BERNO, 3. 5. — Z doniesienia angielskiej agencji „Exchange" wynika, że w ciągu ubiegłego tygodnia podsekretarz stanu w amerykańskim ministerstwie spraw zagranicznych Stettinius, przebywający od dłuższego czasu celem odbycia rozmów politycznych w Londynie, konferował z premierem brytyjskim Churchillem również i na temat zatargu pomiędzy polskim rządem emigracyjnym a Kremlem.

Stosownie do informacji tych, pochodzących ze źródła angielskiego, nawiązał Stettinius również kontakt z całym szeregiem czołowych osobistości spośród emigracji polskiej.

Na marginesie tego stwierdza agencja „Exchange", że nie osiągnięto żadnych postępów w odnieesieniu do sytuacji obecnej. Nie można było uzyskać zbliżenia pomiędzy emigracją polską a Moskwą, a raczej pogłębiła się jeszcze przepaść, istniejąca już od długiego czasu.

* * *

SZTOKHOLM, 3. 5. — Departament stanu USA podał do wiadomości, że podsekretarz stanu Stettinius przybył do Marokka, aby z amerykańskim ambasadorem w Moskwie Marrimanem i z Murphy, przedstawicielem Ameryki dla obszarów Morza Śródziemnego odbyć konferencję. Bezpośrednio po tym Stettinius powrócił do Waszyngtonu. Liczą się z tym — tak donosi dalej „United Press" — że później przedłoży Harriman Stalinowi i Mołotowowi osobiście relacje o brytyjsko-amerykańskich konferencjach w Londynie.

Jak bolszewicy traktują Polaków na Wołyniu

KRAKÓW, 3. 5. — **Pod tytułem „Do Uralu i do Kuźniecka odchodzą transporty sowieckie z Polakami z Wołynia" drukuje „Gazeta Ilustrowana" nowe rewelacyjne szczegóły o traktowaniu przez bolszewików polskiej ludności na terenach, chwilowo zajętych przez wojska sowieckie.**

Czytamy tam m. in.: Z terenów położonych nad Bugiem jak również z zachodniej części Ukrainy, zamieszkałej przez liczne skupiska Polaków, nadchodzą coraz to nowe potworne wiadomości o losie naszych rodaków.

Ostatnia, posiadająca znaczenie zasadniczej informacji powiada, iż na obszarze całego Wołynia odbywa się bolszewicka mobilizacja ludności polskiej i ukraińskiej. Obejmuje ona mężczyzn i kobiety w wieku od 17 do 50 roku życia. Ukraińców bolszewicy nie pytają w ogóle o nic, natomiast Polakom dają prawo wyboru wstępować do oddziałów tak zwanych „polskich dywizji" czerwonej armii, lub też udawać się na „roboty odbudowawcze" w głębi Związku Sowieckiego.

Ci, którzy wybierają tę drugą możliwość — a czyni to większość ludności polskiej Wołynia, są w wielkich transportach odsyłani najpierw do Jarosławia, gdzie pozostają przez jakiś czas w obozach przejściowych. Stamtąd wysyła się ich, po podzieleniu na specjalne grupy robotnicze, za Ural, bądź też do kuźnieckiego okręgu przemysłowego. Tak tysiące naszych rodaków wędrują do głębi turmy sowieckiej.

„Gazeta Ilustrowana" podkreśla, że w szeregach tych nowych niewolników Stalina kroczą również i te gorące głowy polskie, które w momencie wkroczenia bolszewików starały się okazać dla nich sympatie, przy czym dodaje: „NKWD" nie ufa tego rodzaju sługusom Moskwy i pędzi ich razem z gromadami niewinnych starców, kobiet i dzieci do kombinatów i fabryk uralskich, skąd już żadna interwencja ich nie wyciągnie i żadna siła ich nie uratuje".

Nerwowość inwazyjna

Moskwa przypomina Aliantom o ich przyrzeczeniach

SZTOKHOLM, 3. 5. — **W kołach politycznych wywołał wielką sensację fakt, że po raz pierwszy od dłuższego już czasu w sowieckiej prasie pojawiają się ukryte, lecz dosyć wyraźne ataki przeciw Anglii i Ameryce. Widocznie na jednolity rozkaz skierowały prawie wszystkie sowieckie dzienniki w niedzielę na naczelnych miejscach wezwanie do zachodnich Aliantów, aby dłużej nie ociągały się z przyrzeczoną inwazją.**

Jako szczególnie delikatne uważane jest w związku z tym sowieckie wskazanie, w którym Sowieci przypominają Anglii i Stanom Zjednoczonym, że Moskwa w ciągu całego czasu istnienia przymierza z zachodnimi Aliantami dopełniła wszystkich przyrzeczeń. Daje się zatem Anglikom i Amerykanom do zrozumienia, że w Moskwie odczuwa się pewne zwątpienie co do tego, czy Anglicy i Amerykanie dotrzymają swoich przyrzeczeń. Pytanie to — tak pisze prasa moskiewska — jest usprawiedliwione, czy ta tak często i zdecydowanie zapowiedziana akcja Aliantów nie zostanie znów przesunięta do nowego terminu.

GENEWA, 3. 5. — **Korespondent dziennika „News Chronicle" donosi, że prasa Stanów Zjednoczonych umieszcza artykuły wstępne, przestrzegające przed „nerwowością inwazyjną". O inwazji mówi się nawet we wielkich ogłoszeniach reklamowych. W komentarzach oznacza się inwazję mianem „największej próby", jaką przejść musi obecnie Ameryka. Inni znów tłumaczą znaczenie „Dnia D" usiłując wyjaśnić czytelnikowi, że nazwa ta odnosi się jedynie do pierwszego dnia inwazji, że nie oznacza jednakowoż pewnego ustalonego terminu kalendarzowego.**

Nic więc dziwnego, że panuje wszędzie zdenerwowanie i że w hotelach jak i barach stale wysuwa się pytanie, kiedy nareszcie nadejdzie ów „Dzień D" i jaki będzie jego wynik. W takich warunkach słabo oddziałują artykuły wstępne, przestrzegające przed „nerwowością inwazyjną", bo nawet redaktorzy opanowani zostali nerwowością. Niedawno temu w pewnej redakcji odezwał się zwykły dzwonek, oznajmiający wpływ biuletynu, a na odgłos jego z wszystkich pokojów wypadli redaktorzy i pracownicy w mniemaniu, że nareszcie się rozpoczęło. W danym wypadku chodziło jednak tylko o st[illegible]enie ilości zabitych w czasie powodzi w stanie Illinois.

SZTOKHOLM, 3. 5. — Ambasador angielski we Waszyngtonie, lord Halifax, w mowie swej wygłoszonej w Izbie Handlowej w Charlestonie poruszył także m. in. kwestię inwazji.

Odnośnie do tego donosi brytyjska służba informacyjna, że zdaniem jego Niemcy mieli na to czasu wiele miesięcy, aby zbudować olbrzymie twierdze. Twierdze te obsadzili oni wielu dywizjami żołnierzy dobrze przeszkolonych.

Możemy być tego pewni, że nie zaniedbali oni niczego, co wynalazczość ludzka wyprodukować mogła na wzmocnienie i obronę tych twierdz. Z pewnością nie bez ciężkich i twardych walk pozwolą oni nam gdziekolwiek „lądować lub posuwać się naprzód".

Głos dnia

Szef państwa francuskiego, marszałek Petain zwrócił się w manifeście radiowym do ludności, aby ją ostrzec przed zarzuconymi z zewnątrz sieciami. Mamienie przez agitatorów o rzekomej „wolności" jest najgorszego rodzaju szaleństwem, jakieby mógł popełniać naród francuski; jest ono równoznaczne z tym zamętem, jaki niedawno temu spowodował niektórych Francuzów do złamania przysięgi i udzielenia poparcia dla fałszywych ideałów bolszewizmu, który ostatnio w Północnej Afryce usunął tych samych ludzi, którymi się początkowo posługiwał, a zatem w tym zakresie odszczepieńcy torują drogę dla komunizmu.

Wkońcu swego przemówienia oświadczył marszałek, że w tej chwili, w której europejska kultura dzięki niemieckiej obronie zostanie uratowaną przed groźbą bolszewizmu, wybije także godzina, w której uzyska Francja także swoje należne miejsce.

W KILKU WIERSZACH

● Urzędowy hiszpański bank dla handlu zagranicznego zajęty jest obecnie przygotowaniami do zorganizowania z dawna planowanych filij zagranicznych swych w Lizbonie i w Buenos Aires.

● Związek bułgarskich podoficerów wydał odezwę do bułgarskiego narodu, w której wskazuje m in. na to, że bułgarski naród nie ugnie nigdy kolana. „Pamiętajcie o tym — tak brzmi dalej odezwa — że Bułgarzy i jego wielcy i mali sprzymierzeńcy dążą do wspólnego celu — zwycięstwa sprawiedliwości. Najlepszym Bułgarem jest ten, który z miłością i pełną gotowością do ofiar wstąpi w szeregi bułgarskiej armii.

□ W dyplomatycznych kołach Południowej Ameryki wywołał wielkie wrażenie list prezydenta Ios, w którym ten zaznacza, że Chile stale utrzyma serdeczne stosunki z Hiszpanią i wcale nie pospieszy się z nawiązaniem stosunków z Unią Sowiecką. Wszystkie południowo-amerykańskie republiki, które z wyjątkiem Meksyka utrzymują ze swym krajem ojczystym Hiszpanią dobre stosunki, powitały z zadowoleniem to oświadczenie. Szczególnie rząd argentyński uważa to stanowisko za nowy wyraz woli do utrzymania wspólnego politycznego kierunku obu sprzymierzonych krajów.

Popularny w całej Hiszpanii bohater „Błękitnej Dywizji" podporucznik Escobare zmarł w Jaen wskutek ran, odniesionych przed przeszło rokiem na froncie wschodnim.

Według doniesienia z głównej kwatery floty Stanów Zjednoczonych na Pacyfiku, dowódcą 5-tej floty, jak komunikuje brytyjska służba informacyjna z Pearl Harbour, został mianowany admirał Raymond Spruance.

△ W Albanii dnia 24 kwietnia zaatakowały znowu alianckie samoloty bronią pokładową na drodze wiodącej ze Skutari do Alessio samochód sanitarny. Pojazd był oznaczony międzynarodowym znakiem Czerwonego Krzyża.

✱ Do algierskiego oświadczenia, jakoby ubolewano nad ofiarami ataków powietrznych na francuskie miasta, pisze Mognoton w paryskim „Soir", że mogliby sobie po drugiej stronie Kanału darować tą wstrętną obłudę. Jest wprost nie do pogodzenia, udawanie współczucia, a równocześnie zapowiadanie dalszych ataków.

● W Arizonie spadł w piątek samolot transportowy. 10 osób postradało życie, a 4 dalsze osoby odniosły rany.

□ Prezydent państwa Wangczingwei przesłał Führerowi z okazji dnia 1 maja depeszę gratulacyjną.

Akcja Katolicka zorganizowała w niedzielę procesję po ulicach Madrytu celem błagania o pokój W procesji brali udział przedstawiciele władz miejskich, biskup Morcillo i około 25.000 osób.

Samoloty japońskie zaatakowały w dniu 30 kwietnia skutecznie bombami lotnisko Czungkingu w miejscowości Hsingan, położonej w południowej prowincji Szerni. Jeden samolot aliancki zestrzelono. Samoloty japońskie powróciły bez strat do swej bazy wypadowej.

Odbudowa zbombardowanych miast w Niemczech

BERLIN, 3. 5 — Interesujace zagadnienia architektury miejskiej i budowy mieszkań na marginesie wojny bombowej, omawia w swym artykule jedno ze znanych niemieckich czasopism. Artykuł stwierdza, że podczas wszystkich wojen sprawa budownictwa prywatnego schodziła zawsze na drugi plan przed innymi robotami o charakterze publicznym. Fakt, że w Niemczech w piątym roku wojny wciąż jeszcze około milion pracowników zajętych jest przy robotach budowlanych, stanowi dowód, z jaką intensywnością przeprowadza się w Rzeszy prace budowlane o charakterze wojskowym, przenoszenie budynków na inne miejsce i budowę domów mieszkalnych.

Minister Rzeszy Speer, któremu zlecono kierownictwo nad wszystkimi zagadnieniami związanymi z nowym planowaniem miast uszkodzonych przez bomby, ustalił system porządkowy, na podstawie którego budowa mieszkań stoi obecnie na czele przed wszystkimi innymi pracami budowlanymi Zastosowano przy tym zebrane w czasie wojny doświadczenia w zakresie gospodarki budowlanej, które ze zrozumiałych względów cieszą się przywilejem wykonywania w najbardziej przyśpieszonym tempie.

W związku z zagadnieniem w jakich rozmiarach mają być odbudowane niemieckie miasta, szczególnie dotknięte przez bombardowania, minister Rzeszy Speer wypowiedział się w tym kierunku, że przy całym nieszczęciu, związanym ze zniszczeniem śródmieści, zachowi ta korzystna okoliczność, iż w ten sposób raz na zawsze został zlikwidowany problem „duszności" mas domów i blokowania ruchu wskutek zbytniej ciasnoty ulic.

W przyszłości, centra miast będą rozluźnione, podworce i oficyny usunięto, a ulice i skwery rozszerzono. Sieć przewodów podziemnych, kanalizacja i urządzenia kablowe zostaną jednak utrzymane i będą również w przyszłości wykorzystane. Już choćby z tego powodu, ogólna sylwetka miasta zostanie zachowana, a również większa część zniszczonych mieszkań powstanie ponownie na dawnych miejscach Bardzo liczne tylko częściowo zniszczone budynki zostaną odrestaurowane. Dzięki temu, według prowizorycznych obliczeń, już w ciągu jednego roku uzyska się trzy do czterokrotną ilość tych mieszkań, które równocześnie powstaną w danym osiedu.

Na pierwsze lata przejściowo musi się wzićą pod uwagę budowanei mieszkań typu prowizorycznego, które później mogą służyć jako wilegiatury i letnie mieszkania poza granicami miasta. W powyższej akcji budowlanej będą zapewnione odpowiednie ramy dla inicjatywy prywatnej w tym duchu, aby ożywić budowę domów prywatnych, nieograniczoną zbyt surowymi rygorami. Komunalne biura budowlane w poszczególnych miastach otrzymały polecenie już teraz opracować w zasadniczych liniach przyszły wygląd poszczególnych ulic.

Miasta niemieckie będą w przyszłości pomyślane w swobodniejszych granicach, nie jest jednak przy tym przewidziane wzrastanie ich do gigantycznych rozmairów. W żadnym wypadku w przyszłości nie będą powstawały na terenie Rzeszy tzw. miasta-mamuty. W ten sposób bombardowanie miast niemieckich przyniosło neiprzewidzianą pierwotnie, ale do pewnego stopnia pozytywną stronę, którą miarodajne czynniki niemieckie zamierzają obecnie odpowiednio wykorzystać.

Generał sowiecki o sile lotnictwa niemieckiego

SZTOKHOLM, 3. 5. — Według wiadomości Reutera oświadczył generał sowiecki Fedorow: „Sądzę, że nie odpowiada prawdzie zdanie brytyjskiego marszałka lotnictwa sir Arthur Harrisa, że mianowicie lotnictwo niemieckie na froncie niemiecko-sowieckim nie posiada dostatecznej siły. Lotnictwo niemieckie na froncie naszym jest równie silne, jakim było poprzednio".

Sowiety o międzynarodowej konferencji pracy

LIZBONA, 3. 5. — Obradująca obecnie w Filadelfii konferencja resztek pozostałych z międzynarodowego urzędu pracy, którego stałą kwaterą jest w tej chwili Montreal w Kanadzie, w ożywionych debatach omawia kwestię odłączenia się od głównego korpusu Ligi genewskiej.

Odczuwa się to ogólnie jako rzecz ujemną, że Sowieci nie przysłali żadnych reprezentantów i że odmowę swą uzasadnili wzmianką, iż międzynarodowa konferencja pracy jest „organizacją zbankrutowaną" pozostającą pod kierownictwem nie istniejącej już Ligi Narodów. Unia Sowiecka już nie jest członkiem Rady Ligi Narodów.

Swiętokradztwo bolszewików w Ławrze Poczajowskiej

LUBLIN, 3. 5. — W rejonie Złoczowa wpadł w ręce niemieckie sierżant armii sowieckiej Melniczuk. Od dział jego w czasie kiedy bolszewicy zajęli właśnie miejscowość Krzemieniec, a także dalsza okolica znajdowała się w rękach sowieckich, odbywał drogę z etapu na front. W czasie tej drogi Melniczuk z kilku swoimi ludźmi przybył do wsi Poczajów, położonej w okolicy Krzemieńca. Poczajów jest słynny ze znajdującej się tam historycznej cerkwi Ławry Poczajowskiej. Ławra obejmuje szereg kościołów i podziemnych kaplic, formalnie przepełnionych cennymi ikonami i innymi skarbami kościelnymi. Ławra Poczajowska jest świętością dla ludności nawet z najdalszych okolic.

Kiedy Melniczuk przybył do wsi celem wyszukania tam kwater, zauważył w pobliżu Ławry większe zbiegowisko ludzi. Wobec tego udał się na wewnętrzny dziedziniec Ławry i stwierdził, że około 10 do 15 funkcjonariuszy NKWD zajętych było wynoszeniem i zrzucaniem na stos ikon oraz przyborów kościelnych. Około 200 osób cywilnych, rekrutujących się spośród okolicznej ludności było spędzonych na dziedzińcu Ławry i stało w jednym rogu pod strażą silnie uzbrojonych milicjantów.

Po nagromadzeniu ikon na dziedzińcu milicjanci przed oczami zastraszonych cywilnych osób poczęli w najordynarniejszy sposób bezcześcić przedmioty kultu religijnego. Ponieważ bestialscy milicjanci działali najwidoczniejpod wpływem wielkich ilości spożytego alkoholu, wkrótce nie zadowolili się tymi haniebnymi czynami, lecz poczęli na oślep strzelać na dziedzińcu z karabinów i pistoletów, przy czym wśród osób cywilnych padły pierwszy ofiary. Spędzono tam głównie takie osoby, które należały dawniej do wiernych uczęszczających do kościoła. W czasie paniki, jaka wybuchła wówczas między ludnością, milicjanci zrobili również użytek z broni.

Krzyki i jęki bezbronnych ludzi wystawionych na masowy mord mieszały się z odgłosami salw karabinowych. Nagle ukazał się dowódca oddziału NKWD, żyd Szapiro, który począł zachęcać bestialskich milicjantów, aby zlikwidowali cywilny tłum do ostatniego człowieka. Również i on znajdował się najwidoczniej pod wpływem alkoholu. Zwrócił się bowiem do Melnikowa, którego ujrzał w mundurze armii sowieckiej i wezwał go, aby i on wziął udział w tym polowaniu na ludzi. Melniczuk opuścił jednak możliwie jaknajszybciej widownię tego przejmującego grozą dramatu, ponieważ w tej chaotycznej strzelaninie bał się o własne życie. Ani jedna osoba cywilna nie zdołała poza tym ujść z życiem z dziedzińca Ławry Poczajowskiej.

Przesilenie żywnościowe w Portugalii

LIZBONA, 3. 5. — Zmniejszenie się zapasów środków żywności w Portugalii przybiera coraz dotkliwsze formy. Już niedawno organ rządowy zażądał natychmiastowej racjonalizacji chleba w całym kraju, celem uniknięcia najgorszych skutków, a znowu na czwartkowym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego zabrał głos poseł dr. Quirino Mealha, aby wziąć w obronę głodujących robotników prowincji Alemtejo. Brak im przede wszystkim chleba, który dla robotników jest równie ważny, jak powietrze do oddychania. Poseł domagał się natychmiastowej akcji pomocy rządu. Również dziennik „Diario da Manha" apeluje do ludności, aby okazała zrozumienie dla mających nadejść zarządzeń.

Mimo, że doniesienia z prowincji stwierdzają, iż stolica pod względem zaopatrzenia jest uprzywilejowana. życie w Lizbonie staje się z każdym dniem cięższe. Racja ziemniaków wynosi 1 funt na głowę tygodniowo, jednak w wielu wypadkach racji tej nie wydaje się. Owoce strączkowe zupełnie zniknęły z rynku. Najmniejsza dostawa ryżu i makaronu stanowi sensację.

Takie ukształtowanie się sytuacji żywnościowej stanowi dla wielu niespodziankę. Powszechnie przypuszczano, że Anglia dotrzyma przyrzeczeń co do zaopatrzenia Portugalii, złożonej w październiku 1943 r przy odstąpieniu baz na Azorach. Tymczasem dostawy zboża ze strony Aliantów wynosiły ilości, nie pokrywające w najmniejszym stopniu zapotrzebowania. Nadchodzące tu informacje stwierdzają, że Portugalia stoi na dalszym miejscu wobec zapotrzebowania Związku Sowieckiego. Rząd Sowiecki dał do zrozumienia w Waszyngtonie i w Londynie, że do nowych zbiorów musi otrzymać dostawę conajmniej 8 milionów ton zboża, jeżeli chce się uniknąć załamania się sowieckiej gospodarki żywnościowej. Z tego powodu dla Portugalii nie oddano do dyspozycji ani pszenicy, ani tonażu okrętowego, ponieważ Anglo-Amerykanie muszą w pierwszym rzędzie uwzględnić potrzeby Sowietów.

Za wszelką cenę!

BUKARESZT, 3. 5. — „Porunca Vremi" stwierdza, że rany, zadane krajowi przez terror lotniczy można zagoić, lecz, że wszystko było by stracone, gdyby armiom sowieckim udało się ujarzmić narody europejskie. W związku z tym oświadcza wspomniany dziennik, że Rosja musi być pobita za wszelką cenę i przy poniesieniu wszelkich ofiar, nawet na wypadek, gdyby wojna trwać miała znacznie dłużej i gdyby poświęcić trzeba było wszystko. Dziś bowiem toczy się wielka gra o losy Europy.

CIEKAWOSTKI ZE ŚWIATA

Pewna dama z nowojorskiego „towarzystwa" wywołała sensację w bardzo wytwornym i naturalnie bardzo drogim nocnym lokalu „Marocco" historyczznym okrzykiem „Niemcy urzządzają inwazję do Nowego Jorku!"". Równocześnie pokazała ona palcem na dwie inne damy, które prezentowały najświeższe kreacje kapeluszowej mody europejskiej. Incydent ten wywołał ożywioną kampanię prasową i radiową i doprowadził do tego, że sprawą tą zajęły się również urzędowy kontrwywiad, tajna policja związkowa, a prawdopodobnie nawet sam rząd Stanów Zjednoczonych.

Przyczyna tego tkwi w fakcie, że przemysł modniarski Stanów Zjednoczonych pod pretekstem wojny pragnie uzyskać stanowisko monopolowe i czyni wszelkie wysiłki, aby kreacje mody europejskiej, które za pośrednictwem czasopism z neutralnych krajów europejskich przedostają się do Stanów Zjednoczonych, napiętnować jako „antypatriotyczne" i „pronazistowskie".

Brak pomysłowości dyktatorów mody Stanów Zjednoczonych ujawnił się w tym, że obecnie kilku rzeczoznawców, wobec braku zakazu kopiowania modeli europejskich, pracuje nad wykazaniem na podstawie dokładnych pomiarów, że wspomniane dwie damy zużyły na swe kapelusze więcej jadwabiu i tiulu, niż to jest dopuszczalne w Stanach Zjednoczonych.

*

Z informacyj pochodzących z najbliższego otoczenia księcia Windsoru, a które z Nowego Jorku nadeszły do stolicy brytyjskiej, można wnioskować, iż książę Windsoru nosi się z zamiarem ustąpienia ze stanowiska generalnego gubernatora wyspy Bahama, o ileby rząd brytyjski nie miał mu do zaproponowania lepszego stanowiska, coś w rodzaju stanowiska generalnego gubernatora w Australii, przyznane bratu jego księciu Gloucester.

Wiadomość tą podaje londyński korespondent „Stockholms Tidningen" podkreślając uzupełniająco, iż książę Windsoru zamierza kupić większą plantację w Marylandzie w Stanach Zjednoczonych. Jak ponadto słychać miano mu zaproponować stanowisko generalnego gubernatora Bermudów, zanim jeszcze mianowano na ten urząd lorda Bugleya. — Książę Windsoru odmówił jednakowoż, uważając stanowisko to za zbyt małoznaczące.

*

W instytucie radiologicznym w Groningen stwierdzono ostatnio ku powszechnemu zaskoczeniu, że połowa całego zapasu radium tego instytutu, mianowicie 30 miligramów, znikło. Natychmiastowe dochodzenia wykazały, że radium przez przeoczenie wysypano wraz ze starymi bandażami do śmieci i wraz z nimi zostało wywiezione. Instytut skomunikował się natychmiast z zakładem czyszczenia miasta w Groningen. — Stwierdzono, że ten cenny pierwiastek musi się znajdować w jednym z trzech zbiorników, które w dniu zaginięcia radium zostały wypełnione śmieciami i odpadkami. Przy pomocy t. zw. aparatu Geigera zdołano rzeczywiście wkrótce stwierdzić obecność radium. Po 12-godzinnych poszukiwaniach w rezerwuarach znaleziono trzu rurki z radium. Wobec niezwykle wielkiej wartości tego pierwiastka trud ten jednak się opłacił.

*

Dziennik „Stockholms Tidningen" donosi z Nowego Jorku, że popełniono sensacyjną kradzież kosztowności we willi księcia rosyjskiego Biełozierskiego pod Nowym Jorkiem. — Książę przebywał właśnie wraz z małżonką swą na pewnej imprezie, urządzonej przez pasażerów byłego szwedzkiego parowca pasażerskiego „Kungsholm". Przypadkowo kilku detektywów spostrzegło człowieka wyskakującego z okna tej willi, puścili się więc za nim w pogoń i po uciążliwej gonitwie udało się im go zaaresztować. W kieszeniach jego znaleziono dużą ilość klejnotów, m. i. naszyjnik z pereł wartości 50 tysięcy dolarów oraz kolię szmaragdową wartości 40 tysięcy dolarów.

Okazało się, że złodziej jest z pochodzenia Szwedem, który uprzednio jeździł jako marynarz na parowcu „Kungsholm". Znał on księcia z okazji dawniejszzych podróży na tym parowcu. Książę Biełozierski ożenił się w listopadzie ubiegłego roku z córką pewnego milionera. Złodziej doskonale orientował się w stosunkach księcia i wykorzystał nieobecność jego na popełnienie wielkiej tej kradzieży klejnotów.

*

Znany żydowski artysta filmowy Charlie Chaplin w Hollywood, głośny conajmniej tak samo ze swych licznych zamachów nieobyczajnych na młode dziewczęta, znów popadł w taką aferę. Ten 60-letni obecnie wyuzdaniec oskarżony został przez dopiero 18-letnią artystkę filmową Joan Barry o popełnienie nowego przestępstwa przeciw obyczajności. Jest on — jak ona oświadcza — ojcem jej dziecka.

Tą aferą skandaliczną znajmuje się obecnie kompetentny sąd w Hollywood. Charlie Chaplin zastosował całą swą aktorską rutynę w czasie rozprawy, aby się wykazać, że jest „niesłusznie prześladowany". Wybuchnął on nawet, jak donosi „Exchange Telegraph", płaczem, kiedy przed sędzią przedstawił przebieg tego wypadku. Opowiadał on, że 18-letnia Joan Barry wtargnęła do jego mieszkania w Hollywood uzbrojona w rewolwer i naprzykszała mu się swymi miłosnymi wyznaniami.

„Oświadczyłem jej" — tak zapewniał Chaplin — „że ja jej przysięgom miłosnym nie wierzę, wobec czego zagroziła mi, że zastrzeli się w moim własnym mieszkaniu". Ofiarowałem jej zatym w projektowanym filmie rolę Jeanne D'Arc. Podróż jego do Nowego Jorku z której miał być obecnie ukręcony dla niego postronek, podjęta została jedynie dla wygłoszenia tam mowy.

Z DNIA

DZIS ZACIEMNIAMY

Początek 20·20
Koniec 4·30

Ostrzeżenie lotnicze:
3 sygnały w ciągu minuty
Alarm:
sygnał 1-minutowy (ton wyjący)
Zapowiedź odwołania alarmu:
3 sygnały w ciągu minuty
Odwołanie alarmu:
sygnał 1-minutowy (ton wysoki)

SPRZEDAŻ SERWATKI BEZ OGRANICZEŃ

Wszelką ilość serwatki można otrzymać w sklepie „Masłosojuzu" przy ul. Niemcewicza 42 (róg Bartosza Głowackiego).

ODBIÓR ZASIŁKÓW

Żony i dzieci, których mężowie względnie rodzice pracują w Rzeszy, a w swoim czasie zarejestrowali się w Polskim Komitecie, zechcą zgłosić się po odbiór zasiłków w biurze Komitetu, ul. Sobieskiego 15, I. p. Wydz. IV. codziennie od godz. 10-tej do 12-tej.

TĘPIENIE CZWORONOŻNEGO SZKODNIKA

Plaga myszy polnych w niektórych okolicach Gen. Gub. przybiera groźne rozmiary, wszyscy rolnicy winni więc przystąpić do zwalczania tego szkodnika. Pora obecna stanowi bowiem najdogodniejszy okres do tępienia myszy, gdyż na polach znajdują one jeszcze mało pożywienia i każda wyłożona przynęta zostaje przez nie chętnie zjedzona.

Myszy polne, zimują najchętniej po brzegach rowów, po zagajnikach, drogach, na waałach kolejowych i groblach. W tych więc miejscach należy przystąpić do zwalczania szkodnika, przy czym z akcją tępienia myszy nie można zwlekać, gdyż niedługo przewędrują one na pola zbożowe i rozpoczną swe dzieło zniszczenia.

Władze rolnicze podkreśliły swego czasu fakt, że istnieje mało surowców krajowych, potrzebnych do produkcji trucizn.

W wypadku jeżeli brakuje, przeprowadzamy walkę przeciwko myszom przez wyłożenie pułapek rurkowych. Można ponadto zalewać nory mysie wodą z gnojówką, a myszy, które je opuszczają — zabijać!

Akcja zwalczania myszy polnych może przynieść tylko wówczas pozytywne wyniki, jeżeli będzie podjęta zespołowo i przeprowadzona na wszystkich polach i łąkach. Plaga myszy polnych występuje przeciętnie co 2—3 lat ze specjalnym natężeniem, W takich okresach każdy z rolników winien się zwrócić o pomoc i instrukcje do terytorialnie właściwych stacyj ochrony roślin, znajdujących się w większych miastach Generalnego Gubernatorstwa. W sprawie tej można zwracać się również do agronomów i instruktorów rolniczych.

ZGŁOŚ SIĘ DO DOBROWOLNEJ OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ — RATUSZ — I. piętro, pokój 33.

Wieści z naszych powiatów

W Drohobyczzu przed 50 laty a dziś

Drohobycz nigdy nie był wojowniczo usposobiony, zawsze wolał być uległy, a nie zadzierżysty, ale przed 50 laty t. j. w 1894 roku miał jednak w sobie coś z nastroju wojennego, bo obywatele byli jacyś dziwnie podnieceni, ruchliwi, na miejscu usiedzieć nie mogli, więcej nawet politykowali, niż w dobie dzisiejszej, choć wówczas był spokój i nie toczyła się tak straszna wojna jak dzisiaj.

Że tak było w Drohobyczu, przyczynił się do tego głównie Lwów. We Lwowie bowiem od roku o niczym tak nie gadano, jak o przyszłej Wystawie Krajowej. Na placu wystawowym pracowano całą jesień i zimę, a z wiosną 1894 r. było już istotne urwanie głowy. Co się robiło we Lwowie, Drohobycz doskonale wiedział i dlatego sam był podniecony, tym bardziej, że zapowiedziano równocześnie obchody Kościuszkowskie w całym kraju, a więc uroczystości, wieczorki, przedstawienia. Gdy tylko śnieg zączał tajać, szyto chorągwie, pleciono z choiny festony i wieńce, zdobiono domy, by wszystko odbyło się jak należy.

Nadszedł wreszcie upragniony miesiąc maj. Nabożeństwa i uroczystości przeszły według ułożonego planu. Sokoli wystrojeni na ostatni guzik maszerowail niczym rzymskie legiony, ochotnicza straż pożarna i toczące się za nią beczki z wodą zastępowały ciężką artylerię, a huraganowym oklaskom publiczności nie było końca .Do puszek „Na oświatę" sypały się nie tylko same grosze, ale i srebrne korony — mieli więc wszyscy dużo roboty i na brak zajęcia skarżyć się nie mogli.

Żółkiew i jej zamek

Historia zamku żółkiewskiego jest zarazem historią miasta Żółkwi. Zamek powołany do życia równocześnie z miastem opasał to miasto murami obronnymi jakby ramionami, kładąc tym samym symboliczny znak jedności, w jakiej przetrwać miały dobre i złe czasy.. Każdy objaw życia zamku wywoływał odpowiednie drgnienia w żyłach miasta; radość i wesele oblewały jasnym blaskiem słońca rynek i uliczki miejskie, każda natomiast trwoga mieszczan przed nadciągającym nieprzyjacielem ze wschodu spadała ciężką troską na głowy dziedziców, dbałych o los miasta, każda klęska pożaru czy morowego powietrza wywoływała odzew ratunku ze strony zamku, wreszcie każda smętna uroczystość składania kości dziedziców w podziemiach kolegiaty czy kościoła Dominikanów rozlewała głęboki smutek na twarzach mieszkańców Żółkwi.

Jedno bez drugiego żyć nie mogło. W serdecznej podzięce za ojcowską opiekę zamku nad dziecięcymi latami swego powolnego rozwoju, miasto składało w murach zamkowych radę swych mózgów, twory swego przemysłu i rękodzieła i plony swego handlu. Długoby trzeba szukać poza rówieśnikiem Żółkwi, Zamościem, podobnego przykładu jedności i wzajemnej wierności, jakiej sobie przez wieki dochowały zamek i miasto Żółkiew, ległszy słupem granicznym na szlaku hord tatarskich i tureckich, niosących zniszczenie cywilizacji chrześcijańskiej.

Zamek stanął na przełomie XVI-go a w każdym razie w pierwszych latach XVII-go wieku. W ślad za krzepnięciem murów zamku utrwalały się granice miasta, które tworzyły nierówny pięciobok, dostosowany prawdopodobnie do istniejących już domostw i drewnianych dwóch kościołów i cerkwi. Ośrodek tuż przy zamku zajął duży rynek, po lewej zaś jego stronie oznaczono miejsce dla nowego murowanego kościłao.

Zmierzch grodu rozpoczął się od r. 1696. Odtąd kolejne a liczne wojny, pożary coraz bardziej podrywały byt miasta. Ludność dotknięta w r. 1770 klęską dżumy, prawie wymarła.

Od połowy XIX wieku rozpoczął się upadek zamku, który przechodził z rąk do rąk. Każdy rok prawie zacierał ślady dawnej przeszłości. Podnosiły się od czasu do czasu głosy o konieczne odrestaurowanie zamku. Większe zamierzenia, mające na celu gruntowną odnowę przekreśliła jednak wojna europejska, a później, mimo inicjatywy szeregu jednostek i stowarzyszeń nie zdołano przywrócić ruin zamku do przynajmniej możliwej postaci, jako całości, odrestaurowano tylko niektóre skrzydła. Patrząc z rynku żółkiewskiego na zamek ,doznajemy wrażenia, jakoby ciężar wieków przygniótł go do ziemi. Kolegiata wzniesiona na usypanym pagórku, dominuje nad rynkiem zamkniętym wyniosłą linią domów podcienionych, opodal zaś widnieją kopuły cerkwi bazylianów i jasna facjata kościoła Dominikanów.

Zamek żółkiewski kryje w sobie ciekawe, rzadko spotykane, właściwości urbanistyczne. Osadzony razem z równoczesnie założonym miastem jest jego częścią składową, wchodzi w krąg jego obwarowań, jeży swe naroża obronnymi — podobnie jak miejskie — basztami, wyposaża swe skrzydła w strzelnice, staje się po prostu cząstką warownego grodu.

Zamek przedstawia typ czysto polski, jest odbiciem założenia polskiego dworu warownego, jakim musiał być na kresach wschodnich. Nie przyjął formy włoskiej zwartego czworoboku skrzydeł, ujętych w jedną całość, w jedną bryłę, dokoła kruzgankowego „cortile" tak, jak to widzimy na Wawelu i w innych rezydencjach, które bezsprzecznie z Wawelu wzór brały. Zamek żółkiewski do włoskich wskazówek się nie nagiął, pozostał sobą i utrwalił nam na wieki formę, która w drewnianych dworach musiała ulec zatarciu, formę głównego bloku jako mieszkania, z bocznymi osobno stojącymi oficynami gospodarczymi i z obronną bojnicą na przedzie. Jak w warownym dworze wały i fosy zewnętrzne okalały całe założenie, wzmocnione narożnicami, tak i tu mury z korytarzami strzelniczymi wiązały cztery główne bryły zamku z czterema narożnymi basztami. Tak to już było z naszymi kresowymi zamkami, na których uświęcona od wieków tradycja obrony, odpowiedającej charakterowi napadu, wybijała piętno niestarte wymaganiami nowej sztuki fortyfikacyjnej czy budowlanej. Inaczej być nie mogło. Obrona była pierwszym, mieszkanie drugim celem wznoszenia zamków.

CUD WIOSNY

A gdy zabuczą pola
miodem,
nadzieją
przyszłych żniw porosną —
pójdziemy chwytać sercem młodem
ziarenka słońca
siane wiosną.

Woń polna drży, kołysze
łanem,
wzlatuje
biało i złociście;
bąk, spity żółtym woskiem, —
pjanym brzęczeniem płoszy
perły z liści.

Motyle — kwiaty lotne —
swaty
trzepocąc
chylą kielich wina;
wyznają sobie miłość kwiaty
list złocąc pyłkiem
na bielinkach.

Pójdziemy śladem wiosny,
w słońce,
dziecinnie
reka rękę splecie;
muśniete lekko usta drżące
oddgadną:
tylko my na świecie.

H. Gruszecki

Z klejnotów naszej architektury

Kościół św. Katarzyny w Kazimierzu

Pociemniałe strzeliste mury kościooła ś-tej Katarzyny, zwarte harmonijnie w jeden blok z prastarym klasztorem OO. Augustianów, pamiątka wieku XIV-go, założenia i rozbudowy miasta Kazimierza — znaczą się imponująco i uroczyście na tle skromnego otoczenia niereprezentatywnych czynszowych domów tej dzielnicy Krakowa, która niegdyś była samodzielnym, współzawodniczącym miastem.

Kościół, jeden z najcenniejszych klejnotów w skarbcu naszej zabytkowej gotyckiej architektury, z woli i łaski króla Kazimierza wyroosły, dzięki piece i nadaniom możnych panów z Brzezzia Lanckorońkich i magnackich Jordanów rozkwitający, przeżywał też liczne przeciwności losu: trzęsienia ziemi, pożary i wojenną poniewierkę. Współczesna wojna również wprowadza w oblicze kościoła św. Katarzyny przemiany różne. Zapisać należy te, dzięki którym przechował się w nieskazitelnej postaci szlachetny kształt czcigodnej budowli.

Oto OO. Augustianie po uprzednich już przebudowach i uzupełnieniach budynku klasztornego przystąpili do gruntownej restauracji wewnętrznego dziedzińczyka, będącego doskonałym przykładem gotyckiego chiostro. W tej chwili przeprowadza się prace nad zabezpieczeniem fundamentów, dokoła na ponad metrową głębokość odkopanych aż do pierwotnego poziomu, przy czym wywieziono olbrzymią masę ziemi i rumowiska celem obniżenia z biegiem wieków podniesionego terenu, przez co przywróci się temu zakątkowi jego właściwą plastykę. Wraz z tym odnawia się gruntownie mury. Plan i kierunek pracom tym nadaje profesor Szyszko Bohusz.

Jego o piękno kształtu dbałą myśl spotykamy też i we wnętrzu tej pięknej świątyni, gdzie przy jednym z filarów wiążących prezbiterium z prawą nawą powstaje nowy ołtarz poświęcony czci świętej Ryty. Postać tej świętej snycerskim śmiałym dłutem cięta w lipowym drzewie, ujęta w formy gotycyzujące, przyparta do ściany filaru unosi się ponad kamienną płytą ołtarza, nałożoną na głaz gotyckiej menzy.

Przykład w tym powszechnego u nas zjawiska nie zaniedbywania pracy na żadnym polu, nie czekania z nią na czas aż — po wojnie.

Listy do polskich żołnierzy za granicą

KRAKÓW, 8. 5. — Uwzględniając liczne zapytania zainteresowanych osób, przypominamy o komunikacie urzędowym, który był już ogłoszony w prasie. Komunikat ten brzmi:

„Urzędowo podają do wiadomości: Na liczne zapytania polskich rodzin komunikują z miarodajnej strony niemieckiej, że w obecnej chwili wielka liczba polskich żołnierzy, użytych w ciągu ostatnich tygodni na włoskim froncie, znajduje się w niewoli niemieckiej.

Ze względu na to, że rodziny polskich żołnierzy, jak również osób cywilnych, znajdujących się od początku wojny za granicą, w wielu wypadkach od lat nie posiadały z nimi jakiejkolwiek możności porozumienia, władze niemieckie spełniły wyrażane z wielu stron życzenia i stworzyły możliwość natychmiastowego podjęcia komunikacji listowej z jeńcami wojennymi. Każdy obywatel Generalnego Gubernatorstwa, posiadający krewnych w polskich formacjach za granicą, może natychmiast wysłać do nich wiadomości, przy czym należy przestrzegać następujących przepisów:

1) List należy włożyć do niezamkniętej koperty z odpowiednim adresem. Naprzykład: Sierżant Włodzimierz Kozłowski, ur. dnia 17. IV. 1905 w Warszawie, ostatnio zamieszkały w Krakowie, ul. Dunajewskiego 10. Treść i rozmiary listów nie podlegają żadnym ograniczeniom.

2) Listy, znajdujące się w otwartej kopercie, należy włożyć do drugiej koperty i zakleić ją. Tę zewnętrzną kopertę należy zaadresować następująco: (adres ma być napisany w języku niemieckim):

An die Sammelstelle für Kriegsgefangenenpost, Südfront, Kraków 1, skrzyka pocztowa 209."

Jak komunikują dalej, pod tym samym adresem mogą być wnoszone umotywowane wnioski o zwolnienie polskich żołnierzy, którzy na włoskim froncie oddali się w niewolę niemiecką.

OJCIEC S. O. S.

Zwykła to kolejność spraw ludzkich: najpierw nikt nic nie wie o istnieniu jakiegoś zjawiska, nie domyśla się nawet, potem geniusz szukając ładu w kosmosie (co przecież „ład" znaczy) i usiłując ująć go w liczby rzuci na papier teorię, ustawi szereg cyfr, które interesują tylko nielicznych, ogromnie fachowych i zaciekle wyspecjalizowanych uczonych, a następnie przychodzi nowy tytan nauki, który w zaciszy laboiratorium wytworzy zjawisko, dotychczas tylko obliczone.

I teraz rozdzielają się drogi myśli ludzkiej. W pracowite swe dłonie biorą nowe zjawisko i Wiedza i Umiejętność. Wiedza ze sprawdzonej teorii wysnuwa dalsze wnioski, ustawia nowe zrównania, zapisuje je w księgach dostępnych dla nielicznych przygotowanych, a powołanych do nowych odkryć. Szersze zaś warstwy wzruszają ramionami i dziwią się, iż ktoś może poświęcać życie rozmyślaniom, które na nic praktycznego przydać się nie mogą. Umiejętność zaś przychodzi do laboratorium Wiedzy i podpatruje, czy te różne przyrządy nie potrafią wykonać jakiejś pracy pożytecznej, czy nie potrafią ułatwić codzienne nasze wysiłki — no i oczywiście czy nie przyniosą władaczom brzęczącego zysku.

Tak było i z falami elektromagnetycznymi. Wieki nic o nich ludzkość nie wiedziała, potem postawiono śmiałe twierdzenie, że istnieją, aż wreszcie w pracowni uczonego zobaczono ich działanie, przekonano się dowodnei, że szybkość ich — rekord światowy! — równa się szybkości światła. I teraz teoretycy, uczeni wszystkich narodów kulturalnych zaczęli wysnuwać coraz śmielsze przypuszczenia, których feljeton gazetowy ani nie potrafi opowiedzie, ani by mu miejsca nie stało, ani też nikt z czytelników zapewne nie chciałby obciążać sobie głowy jeszcze jednym ciężarem, ciężarem myśli, która szybuje aż tam, gdzie kończy się kres naszych możności poznawczych.

Lecz warto przypomnieć sobie, że znalazł się człowiek, nie z typa myślicieli, ale fanatyk praktycznej umiejętności, jednostka silna, która przełamała niewiarę przeciętniaków, nie mogących zrozumieć, jak złotodajnym interesem jest czysta, nawskróś oderwana nauka.

Właśnie mija lat siedemdziesiąt jak urodził się taki typowy realizator, Guiglielmo Marconi. 25 kwietnia 1874 r. przyszedł na świat w Bolonii. Czyżby to był tylko zbieg okoliczności, że w tej samej Bolonii urodził się Galvanii, tam był lekarzem, tam pierwszy dostrzegł działanie prądu elektrycznego i na bolońskim uniwersytecie zaczął wykłady o elektryczności?

Marconi był człowiekiem o typowych zdolnościach technicznych. Pracownikiem naukowym nie był, zasad fizykalnych żadnych nie odkrył, korzystał z środków, którymi w doświadczeniach swych posługiwali się uczeni fizycy. Ale była w nim ta potęga wspaniała, która zwie się wyobraźnią. Ujrzał wzrokiem wewnętrznym, że fale elektromagnetyczne mogąc rozchodzić się bez drutu, mogą spełniać też pracę poruszania znanym doskonale sztyfcikiem piszącym w telegrafie. I miał drugi dar naprawdę wielkiej miary technika: umiał przyrządy, pracujące tylko w bardzo sztucznych i wąskich warunkach laboratorium uczonego, przerobić tak, iż wiadomości bez pomocy drutu zaczęły w zwykłych warunkach życia praktycznego przebiegać ogromne połaci lądu, przekroczyły morza, oceany, obliegły kulę ziemską dookoła.

Wielką nagrodę otrzymał ,bystry, przenikliwy realizator. Nie stoczył się w dno nędzy i zapomnienia jak tylu, tylu wynalazców — do długiego szeregu uznania moralnego i materianlego włączył się wreszcie zaszczyt, że Włochy powołały wielkiego rodaka na prezesa Akademii Nauk. Duma i zadowolenie wewnętrzne towarzyszyły mu do śmierci (zmarł w r. 1937), bo widział jak jego praca potężniała, rozszerzała się, starała się coraz bardziej niezbędną. Doczekał się jak z telegrafii bezdrutu wyrosła tak rozpowszechniona radiofonia, jak na fali zaczęto urzeczywistniać marzenia o widzeniu w dal — o telewizji.

Gdyby nawet nie otrzymał tylu dowodów uznania, miałby Marconi za życia jedno wielkie, niewysłowione szczęście. Ktoś kto żyje na lądzie nie może sobie dziś i wyobrazić jak w epoce poprzedniej okręt był rzucony w odmęt niewiadomości, jak był odciętym od świata. A potem? Ileż to razy uratowano życie ludzkie, dzięki znakom SOS, które niewidzialne fale niosły daleko, daleko w przestrzeń w czujne aparaty pomysłu Marconiego.

Choćby za to jedno wart Marconi, aby nazwać go najszczytniejszym tytułem na ziemi: dobroczyńca ludzkości.

M-a

Zebranie cechu budowlanego i stolarskiego

Dziś, we czwartek, o 3 godz. po południu, Ochronek 8/IV., odbędzie się zebranie cechowe.

Wszyscy członkowie tych dwóch cechów są zobowiązani do wzięci w niem udziału.

Okręgowa Grupa Rzemiosło — KRÖHNE.

Państwowe Kursa Fachowe Medyczno-Przyrodnicze Lemberg

Trymestr letni 1944 na Kursach Fachowych Medyczno - Przyrodniczych Lemberg przepada z powodów wywołanych wojną.

Studiujących uważa si· w tym trymestrze za urlopowanych.

Według możności odbywać się będą lekarskie egzamina wstępne i egzamina lekarski w Lemberg.

Bliższych informacyj udziela sekretariat, obecnie Krakau, Aussenring 40 (Staatsbibliothek), parter, pokój 36.

Początek roku naukowego 1944/45 będzie ogłoszony.

Krakau, dnia 24. kwietnia 1944 r.

Rząd Generalnego Gubernatorstwa
Główny Wydział Wiedzy i Nauki
w zastępstwie: **Dr LICHT**

POLECENIA GODNE FIRMY

KSIĘGARNIA H. Łopieński, Lwów, ul. Kopernika 12 — kupno i sprzedaż książek z różnych dziedzin wiedzy.

W KSIĘGARNI — Antykwarni — A. Krawczyński, Lwów, ul. Trybunalska nr 18, sprzedaż, kupno książek nowych okazyjnych ,antykwarycznych — Grafika — sztychy. 1205

BELETRYSTYKĘ polską i niemiecką — oraz powieści dla młodzieży kupuje stale Księgarnia J. Foitika — Lwów, Batorego 30. 1064

WORKI, papier pakowy — Szumski — Lwów, Łyczakowska cztery. 1081

FARBY cukiernicze i do tkanin „Wilbra", Sklep gospodarczy — Lwów — Sienkiewicza dwa. 1155

KUPCY — Spółdzielnie! Po cenach fabrycznych dostarczamy następujące wyroby reprezentowanych fabryk i wytwórni loco nasz Skład Konsygnacyjny we Lwowie. Gospodarcze: Barwniki do tkanin (kolory bez ograniczeń), pasta do podłogi w tuz. i luzem, pasta do podłogi w 1 kg. puszkach, sucha zaprawa „Froter", — ultramaryna do bielizny i bielenia, środki do czyszczenia i szorowania i w. i. — Spożywcze: „Manganit" i „Ideal" soda oczyszczona 98 proc., budynie, cukier wanil., kwasek cytr., proszek do pieczenia, olejki do pieczenia, zaprawa do wódek i w. i. Galanteria i Kosmetyka: lustra, sztuczne kwiaty, kremy, wody kwiatowe, torby papierowe wszystkich rozmiarów. — B/B Dr Górski & Polański, Lwów, ul. Friedrichów 5 (obok Pl. Akademickiego). Telefon 215—27 Żądać szczegółowych cenników. 1195

LATARKI kieszonkowe w wielkim wyborze. Szumski, Łyczakowska 4. 1190

GRZEBIENIE w wielkim wyborze — wody kwiatowe i art. kosmetyczne. — Szumski, Łyczakowska 4. 1191

KUPNO — SPRZEDAŻ

OBRAZY znanych malarzy kupię. Płacę najwyższe ceny. Wiadomość Lwów, Chorążczyzny 11 a, sklep z obrazami

KUPIĘ parę starych obrazów antycznych; od 2—5 godz., Rynek dziewięć, w podwórzu, drugie drzwi na lewo.

PŁYTY gramofonowe, niemieckie nagrania, przedwojenne, nowe sprzedam. — Piekarska 18, mieszkanie dziewięć.

SPRZEDAM piękny Pateton z automatem wraz z płytami, marki „Columbia" Rynek dziewięć, w podwórzu, drugie drzwi na lewo. 19540

SPRZEDAM piękną Suknię niebieską letnią, najmodniejszą Rynek dziewięć, w podwórzu, drugie drzwi na lewo.

SPRZEDAM meble orzech kaukaski: Szafę kombinowaną, Bar - bufet, Kredens, Bibliotekę, Łóżko Biedermajer z wkładem. Meble zwykłe: Stół, Krzesła, Etażerki, Szafki nocne, Biurko jasne, Taburet do fortepianu, Stolik kwiatowy, Bujak, Fotelik, Materace rozharowe, Dywan na Ścianę, Różne Obrazy i obrazki, Lampy elektryczne wiszące i biurowe, Rogi Sarnie, Figury, Piecyk gazowy, Wagę 100 kg. — Kochanowskiego dwanaście, II. piętro, wejście przez ganek, na prawo.

SPRZEDAM ubranie męskie na średniego, skandynawy 41—42, także same sandały, serwis porcelanowy i kryształowy na 6 osób, dużą balię, baniak na bieliznę, dywan ładny 2×3, fortepian, maszynę Singera do szycia i inne rzeczy. Zgłoszenia Kalecza 20 I/3.

SPRZEDAM kostium angielski — stan pierwszorzędny, średnia wielkość. Ul. Legionów 35, m. 7. 19535

FORTEPIAN Petrofa w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Mączna nr 20, — parter prawy. 19283

HUCKEL nowy popielaty rozmiar 57 — suknię żorżetową czarną na tęgą — sprzedam. Kurkowa 28, mieszk. pięć, od 3—6 pop. 19225

ŻELAZKA elektryczne, elektrogrzejniki wszelkie naprawia szybko firma Sagitta, Koralnicka 6. 19242

KWARCÓWKĘ „Hanau", Pantostat i diatermię długofalową sprzeda okazyjnie firma Sagitta, Lwów, Koralnicka 5

SPRZEDAM 50—60 kompletów 3 i 4 m/m czcionek ros. do maszyn do pisania, 50 rolek taśmy 1/2 13 M/M II. c, kilka płyt ebonitu 100×50 cm. grubość 10, 5, 4 i 1 m/m i 7 kg imbiru (Gewürze) do potraw. Gaz. Lw. nr 19372

SPRZEDAM sypialnię nowoczesną jasną ewent. z materacami. — Oglądać cały dzień: Gródecka 139, brama VI, mieszkanie 61. (Domy kolejowe). 19385

MASZYNĘ pończoszniczą okrągłą — do robienia stóp, jak też do robienia patentów zaraz kupię, dobrze zapłacę. Listy do Gaz. Lw. nr 19289

SPRZEDAM rower nowy. Listy Admin. Gaz. Lw. nr 19475

MESZTY sportowe na słupkowym obcasie nr 38, najchętniej brązowe, stan pierwszorzędny, kupię. Listy Admin: Gaz. Lw. nr 19459

SPRZEDAM meble z 2 pokoi i kuchni, nowy raglan wiosenny, silne wiejskie buty nr 42, duży obraz, lustro, piecyk gazowy. Wiadomość: Bogusławskiego nr 16, mieszk. 4. 19476

SPRZEDAM ubranie ciemne na niskiego. Sapiehy 28, mieszk. 4. 19478

SPRZEDAM czarne ubranie w dobrym gatunku, stan pierwszorzędny, Wołyńska 31, mieszk. 11. 19401

PŁASZCZ czarny damski letni w pierwszorzędnym stanie, sprzedam. Tarnowskiego 17, m. 10. 19496

KSIĄŻKI naukowe, Bibliotekę Wiedzy, Historia, Literatura Trzaski. Encyklopedję staropolską Brücknera kupię — dobrze zapłacę. Kiosk, pl. Strzelecki, tylko od 2—7. 19223

KUPIĘ pianino natychmiast. Zgłoszenia: Gipsowa ośm. 19309

KUPUJĘ stare wózki dziecięce głębokie i sportowe. Gaz. Lw. 19602

ZBIÓR Motyli w oszklonej gablotce — Kręgielnię stołową sprzedam. Głęboka nr 25, I. p., m. 4, od 10—12-tej.

RASOWEGO wilka syberyjskiego 2—4 miesięcznego zaraz kupię, płacę dobrze. Wiadomość w sklepie „Kunst-Photo" Lwów, ul. Akademicka 12 — od godziny 10—2-giej. 19596

SPRZEDAM ubranie na średniego, wytworny kapelusz welur nowy granat 57, buty oficerskie używane 42, płaszcz wiosenny nieskrojony w pięknym kolorze, męski, przedwojenny, palto męskie na średniego, dużą wannę, ulica Chocimska 11, I. p., m. 4. 19558

KUPIĘ sportowe półbuciki brązowe nr 39 Listy Gaz Lw nr 1185

SPRZEDAM wózek dziecinny sportowy w dobrym stanie, Zofii 51. 19569

SPRZEDAM „Deutsche Neue Klinik" Klemperer. Św. Teresy 2c/18. v

FORTEPIAN wiedeński, wzmacniacz 2-lampowy, materace na łóżko do sprzedania. Szeptyckich 15, m. 16. 19677

DO sprzedania szczeniaki czystej rasy „Spaniola". Oglądać można od godz. 13—16. Janowska 14, m. 5. 19678

MODNĄ skórzaną torbę damską i rękawiczki męskie kremowe oraz wieczne złote pióro Matador sprzedam — Jabłonowskich 8a II. p. 19680

FUTRO selskinowe nowe luźne dla wysokiej lub średniej sprzedam. Oberayfiska 35, m. 6, między 2—6 19681

SPRZEDAM ubranie ciemno popielate przedwojenne, stan pierwszorzędny na średniego tęższego. — Głęboka nr. 4 u ślusarza. 19682

SPRZEDAM prawie nowe ubranie męskie na wysokiego. Zgłaszać się Arciszewskiego nr. 8/30 godz. 14—18.

SPRZEDAM harmonię klawiszową 12 basów z futerałem Łyczakowska 31/14

KWIATY do sadzenia jak bratki, stokrotki ,maki zimotrwałe, niezapominajki itp. sprzedaje po niskich cenach ogrodnik, ul. Św. Zofii 61, w ogrodzie

SPRZEDAM kuchenkę żelazną z brat-rurą. Piastów 8, m. 23 od 2—4.

MASZYNA do pisania Continentahl oraz Adler do sprzedania, Sykstuska 35.

KOKS sprzedam tanio. — Wiadomość Piłsudskiego 27. Chlebownia. 19606

PIANINO, fortepian krzyżowy zaraz kupię. Nowacki, Piłsudskiego 17 (sklep).

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za duszę ś. p. **JANA KACZANA** zmarłego dnia 21. I. 1944 w Buchenwaldzie, odbędzie się dnia 4. maja 1944 o godz. 8.30 w kościele OO. Bernardynów, na które Krewnych, Znajomych i Przyjaciół zaprasza w smutku pogrążona

Siostra, żona i dzieci.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mego ukochanego synka **LESZKA SIUDY**, dnia 4-go maja 1944 r., zostanie odprawione **NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE** w kościele SS. Karmelitanek Bosych, o godz. 6-tej rano na które zaprasza

Matka.

JADALNIĘ piękną nowoczesną oraz inne meble sprzedam. Staszica 3, mieszkanie 1 po godzinie 3 pop. 19603

ZASTAWĘ srebrną kupię. Oferty do Gaz. Lwow. nr. 19591

PIANINO lub fortepian kupię. — Listy do Gaz. Lw. nr. 19590

PUMPY (spodnie), statyw fotogr., żakiet damski, buciki robocze 43, pierzynę, łóżko sprzedam. — Lwów, ul. Pełczyńska nr. 33, mieszk. 3. 19593

PIANINO czarne krzyżowe sprzedam. — Nowacki, Piłsudskiego 17 (sklep).

TRENCZKOT gabardynowy, angielski, porządny sprzedam, ul. św. Michała 5, mieszkanie nr. 6. v

LEICA Nr. 1 standard z dodatkowymi soczewkami oraz fotokomórka do sprzedania. Gaz. Lw. nr 19604

SPRZEDAM rower, kredens, szafę, łóżko ,baniak do bielizny. Wałowa 5 II/8.

PUDEŁKA z pasty kupuje „Pfau". — Sykstuska 8, podwórze. 19656

SPRZEDAM białe łóżeczko z siatkami. Lwów, Stryjska 56/6. 19615

ELEGANCKIe fasony kapeluszy damskich z nowych materiałów oraz wszelkie przeróbki również odnawianie kapeluszy męskich wykonuję solidnie iszybko. Plac Bema 7, m. 2.

OKAZJA, tanio sprzedam ładną sypialnię i kilim. — Zgłoszenia ul. Karpacka 8, mieszk. 2. godz. 5—6. 19510

SPRZEDAM tapczan 2 osobowy, lustra, stoliki, karnisze. Hoffmana 7, m. 6, od 16-tej do 20-tej. 19620

SPRZEDAM meble nowoczesne, biurko (modrzew), szafę trójdzielną mahoń i bieliźniarkę, toaletę, tapczan dwuosobowy, etażerkę, szafkę nocną, kredens kuchenny, stół. — Głowińskiego nr. 6, m. 7, I. piętro ,lewy ganek. 19619

ANATOMIA Bochenka Tom I, II, III. do sprzedania. Kochanowskiego 48, m. 3 od godziny 15—16-tej. 19617

KOSTIUM damski letni, kol. wężowego, żakiecik biały, meszty białe płócienne nr. 37, przedwojenny materiał na pyjamę męską sprzedam okazyjnie. — Domagalewiczów 11/6 od 3 godz.

SPRZEDAM wozek transportowy dwukołowy. Pod Dębem 4 a, mieszk. 12.

JADALNIA orzech kaukaski, nowoczesna, sypialnia francuska do sprzedania, koniec Listopada, Obwodowa 7 — u gospodarza. 10713

BIAŁE żelazne łóżko z materacem — kuchenkę gazową, dwa baniaki blaszane, wiadro, szafę, spialnię sprzedam. Mączna 30, boczna Łyczaków. v

SPRZEDAM suknię krep - mat. w czarne i różowe paski oraz żakiet czarny kostiumowy. Zgłoszenia: Wagilewicza nr 9, mieszk .1. v

SPRZEDAM sypialnię jasny jasion, łóżeczko dziecinne metalowe, kredens rzeźbiony, rower. Wiadomość Prowiantowa 1, II. p., od 12—5. 10707

SPRZEDAM damski płaszcz popielaty na średnią, ul. Świętokrzyska nr. 4, mieszk. 14, od godz. 10—14. 10702

SPRZEDAM balię, półbuciki męskie letnie 44, obraz mal .polskiego płaszcze kąpielowe (na ręczniki). — Zgłoszenia ul. Mikołaja nr. 3, mieszk. 3. v

SPRZEDAM czółenka szewrowe 39, białe z czarnym lakierem nr. 38, ciemne spodnie na wysokiego, kapę na łóżka. Wiadomość Świętokrzyska 4/5 od 4-7.

KOSTIUM wełniany bielski, koloru niebieskiego na średnią sprzedam. Sapiehy 69, m. 13, I. p. schody lewe. v

KOSTIUM letni granatowy białe paski, płaszcz biały wełniany, pantofelki czarne zamszowe 38, angielski obcas, marynarkę bleu na średniego, wszystko stan pierwszorzędny, sprzedam. Ulica Zyblikiewicza 38, II. p., mieszkanie 5 tylko 2—5. 10723

PÓŁBUCIKI czarne nowe nr 41, bielizna męska do sprzedania. Hetmańska nr 22. II. p., m. 9. v

UBRANIE sportowe drapowe, spodnie jasne na niskiego, szczupłego, czółenka zamszowe 36, futro podróżne dwustronne, klatki kanarka, lodownia, ramy sprzedam. Pełczyńska 33, m. 5 — od 2—5 godz. v

SPRZEDAM okazyjnie piękny wzmacniacz na adapter i stację lokalną, siła głosu 9 watt, głośnik elektrodynamiczny. Ormiańska 16, m. 2, parter. 10711

PŁASZCZ biały wełniany z kapiszonem, pantofelki białe nifery 37, sprzedam. Małeckiego 6, II. p., m. 7, 12—6 g.

TRENCZKOT w dobrym stanie na średnią, zamienię na taki sam na wysoką. Małeckiego 6, II. p., mieszk 7 — 12—16 godz. 10722

KAPUSTA kiszona. Sklep jarzynowy — Lwów, Asnyka dwa. 10956

SPRZEDAM oryginalny japoński złocony serwis do czarnej kawy. Wiadomość: Kętrzyńskiego 26, mieszk. 5 — od 11—13 godz. 19639

SPRZEDAM głęboki wózek dziecinny — ewent. niektóre meble. Stelmacha 9; mieszkanie cztery. v

WZMACNIACZ 3 lamp. o dynamicznym głośniku, pięknym głosie w luksusowej skrzyce oraz opona samochodowa 5.50×16. Ul. Nęckiego 10, II. piętro, mieszk. 12, boczna Źródlana. 19646

SPRZEDAM materiał granatowy przedwojenny na damskie palto, czysta wełna, materiał szary na garnitur 3 m. Kochanowskiego 28, mieszkanie 7 — od 9—11 i od 4—7. 19647

SPRZEDAM dwie kozy dojne. Lwów — Ossolińskich 11, mieszk. 38. 10712

PIANINO nowe Sommerfelda do sprzedania, koniec Listopada. Obwodowa 7, u gospodarza. 10714

WÓZEK sportowy do sprzedania, ulica Zielona 42, mieszk. 3. 10729

OKAZYJNIE do sprzedania garsonka wełniana modna, szafa, łóżko jasne, otomana, lampy elektryczne, wzmacniacz radiowy, szlauch gumowy i różne rzeczy. Wiadomość ul. Marka 12, od godz. 2—5. 19660

SPRZEDAM garsonierę, bufecik, stół okrągły, 4 krzesła skórzane, wszystko orzech kaukaski, jasną sypialnię kompletne urządzenie kuchni, bieliźniarkę Wiadomość: Jagiellońska 9, I. piętro, drzwi 3 a. Oglądać od godz. 11—12 i 3—4 pop. v

2 WÓZKI głębokie dziecinne sprzedam, ul. Widok 3, mieszkanie 2 — boczna Kosynierskiej. 19601

WÓZEK głęboki i sportowy Konkon — kosz duży, kufer mniejszy do sprzedania. Nabielaka 37, m. 11. 19626

KUPIĘ książki szkolne do klas gimnazjalnych nowego typu. Listy do Adm: Gaz. Lw. nr 19630

DO sprzedania fortepian zagran. marki Wiadomość: Głowińskiego 4, mieszk. 1

KOŁNIERZ i klapy z kawałeczków krymki kupię. Zgłaszać się Lwów, Na Bajkach 23, m. 10, parter w podwórzu.

SPRZEDAM na 12 lat płaszcz letni — ubranie popielate pumpy, granatowe długie spodnie, buciki nowe nr 40 — silne oraz kupię płaszcz letni na 14 lat. Pełczyńska 19, II. p., drzwi 6 — od 8—12 godz. 19625

ŁÓŻECZKO metalowe z siatkami w pierwszorzędnym stanie, sprzedam. — Lwów, Winc. Pola 7 a, m. 1. 19607

SPANIOLA rocznego pieska sprzedam. Listy do Gaz. Lw. nr 19611

SPRZEDAM 1 m. sześć. desek. Akademicka 10, I. p., oficyny, 4 drzwi — dentysta. v

OBROŻĘ i harap na psa tanio sprzedam. Listy do Gaz. Lw. nr 19652

ENCYKLOPEDJĘ Guttenberga, 20 tomów oprawna sprzedam. Gaz. Lw. 19650:

SPRZEDAM płaszcz brązowy damski na tęższą, prawie nowy, płaszcz czarny na przeróbkę, torebkę czarnę antylopę małą, może być na koturny, ul. Rycerska 16, I. p., m. 6, od 4—6.

AKORDEON, 80 basów z registrem — marki Goldon, zupełnie nowy do sprzedania. Gabrjelówka tramwaj nr 6 — bloki M. K. E., Iwanicki Paweł. v

POSAD POSZUKUJĄ

SZOFER, Polak, ze znajomością jęz. niem., niem. prawem jazdy, poszukuje posady na samochód ciężarowy — na wyjazd (Stare Gub. Gen.). Listy Adm. Gaz. Lw. nr 19488

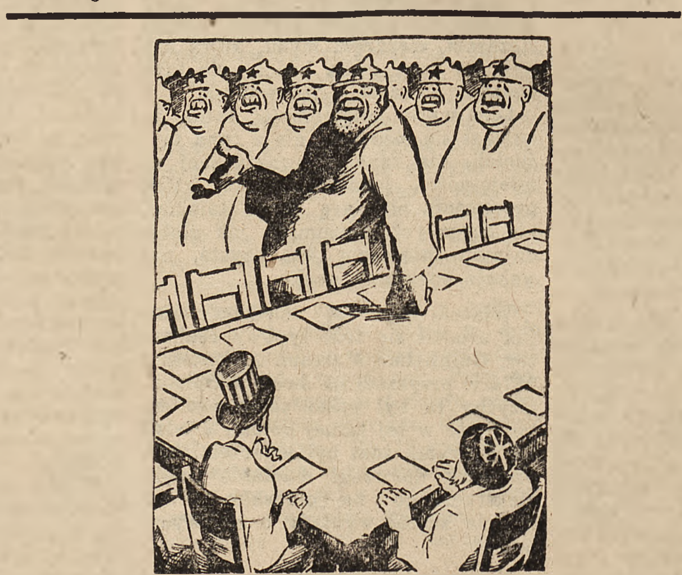
OSOBA dobrze się prezentująca w średnim wieku, gospodarna, czysta, pracowita, szuka pracy przy małej rodzinie bezdzietnej, najchętniej z samodzielnym zarządem domu. Listy Adm: Gaz. Lw. nr 10726:

WOLNE POSADY

WIĘKSZE przedsiębiorstwo we Lwowie pod niemieckim kierownictwem poszukuje od zaraz biegłej stenotypistki. Może być także starsza byle pierwszorzędna siła. Zapewnione odpowiednie wynagrodzenie i możliwy awans na sekretarkę. listy do Gaz Lw. 1178

ELEKTROBATTERIEFABRIK Nr. 2 Lwów Pierackiego 20, przyjmie do pracy mężczyzn i kobiety. Ausweis wojskowy Kuchnia na miejscu. 19518

POSZUKUJĘ służącą do pracy domowej bezwzględnie uczciwą ,zwinną i czystą Lwów, Pasaż Hausmanna 8/3. 19512



„A teraz przedstawiam panu równocześnie ministrów spraw zagranicznych naszych 16 niezależnych republik sowieckich".

(Telepress)

POTRZEBNY zaraz fryzjer — Lwów — Akademicka 15. 10731

LOKALE

ODSTĄPIĘ 2 pokoje, kuchnia, komfort (bez gazu) z częściowem umeblowaniem przy ul. Tokarzewskiego. Informacje: ul. Kochanowskiego 99, II p. m. 8. od godziny 9 do 12-tej w połud. 19098

MIESZKANIE pokój, kuchnia, światło, woda wraz z meblami do odstąpienia górna Tokarzewskiego Listy do Gaz. Lwowskiej pod Nr. 19679

ODSTĄPIĘ pokój z kuchnią, gaz, woda, wspólne wejście z częściowym umeblowaniem lub bez. — Lwów, ulica Jagiellońska 16, m. 5, II. p. — Wejście chwilowo przez 18-ty. 19686

ODSTĄPIĘ pokój z kuchnią, gaz, woda z częściowym umeblowaniem. Piastów 8, mieszk. 23, od 2—4. 19550

ODSTĄPIĘ 2 pokoiki z kuchnią (woda światło) za małym zwrotem kosztów remontu. Ul. Św. Kingi 16, m. 10, I. p.

ODSTĄPIĘ pokój z kuchnią z meblami (półkomfort na pierwszym piętrze. Okolica Leszczyńskiego. Zgłoszenia do Gaz. Lwow. nr. 10706

MŁODA pani, pracująca poszukuje pokoju umeblowanego z używaniem gazu, najchętniej w śródmieściu. Listy do Gaz. Lwow. nr. 10708

KTO z mieszkańców Sobieskiego lub Rynku chciałby zmieni ćmieszkanie na 3 pokoje z gazem na Sykstuskiej 28, I. m. 1a, wchodzi w rachubę tylko mieszkanie na I. p. z gazem mogą być równie żtakże 2 pokoje. 19514

PRZYJMĘ pana na mieszkanie z utrzymaniem. Lwów, Zadwórzańska nr. 11a mieszkanie nr. 7. (19507

WARSZAWA. Pensjonat, Moniuszki 7, m. 3, w pokojach bieżąca woda. 1137

POKÓJ, kuchnia i węgiel odstąpię natychmiast. Gródecka 111, m. 4. 10719

ODSTĄPIĘ pokój z kuchnią, gaz w śródmieściu. Listy Gaz. Lw. 10725:

ODSTĄPIĘ pełnokomfortowe mieszkanie parter, 2 pokoje kuchnia, boczna Wuleckiej. Listy Gaz. Lw. nr 10710

ROZMAITE

SPODY korkowe na koturny damskie, obcasy korkowe fabrycznie modelowane, polecamy według numeracji. Firma A-MI Lwów, Ormiańska 14, m. 6, drugie piętro.

POGOTOWIE elektryczne Leon Nadraga telefon 261—22, Wałowa 23; światło, dzwonki, lampy, kuchenki, żelazka — radia, słuchawki, dedektory, głośniki, naprawa, przeróbki, instalacje. Proszę zanotować adres. 19213

SZYJĘ, przerabiam wedle najnowszych fasonów. Zgłoszenia: Rewakowicza 5.

PUDEŁKA z pasty kupuje „Pfau". — Sykstuska 8, podwórze. 19657

AKUSZERKA Markowska przyjmuje panie, ul. Zyblikiewicza l. 39. 10733

AKUSZERKA Stojkowa — Lwów, ulica Ormiańska dwa. 19415

NAUKA

WYUCZAM w krótkim czasie języka niemieckiego i francuskiego. Konwersacja, korespondencja, tłumaczenia — Lagerstr. 3 (Obozowa) mieszkanie 4.

ZGUBY

ZGUBIONO Ausweis kolejowy na nazwisko Spaszyński Bronisław. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Łyczakowska 31. 19690

Ausweis pocztowy zgubiony w pociągu ze Stryja na nazwisko Góral Wład. v

SKRADZIONO 29. 4. 44 następujące dokumenty: Ausweis pracy wydany przez firmę Majkszek Warszawa, dowód osobisty, Kennkarty, powrotny bilet Lwów-Warszawa, wydany przez firmę Kodubowski na nazwisko Witalis Krzyżański Warszawa, Aleje Niepodległości 165. Uprasza się o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem na adres Długosza 37, u p. Wrześniowskiej.

DNIA 21 zm. skradziono w „9' czerwony portfel wraz z dokumentami na nazwisko Salomea Wiszniewska Zdrowia 12, m. 1. Pana złodzieja proszę o zwrot dokumentów. 19517

ZGUBIONO zameldowanie policyjne na nazwisko Karolina Brytomiak. v

ZGUBIONO na nazwisko Rybczyńska Maria dwa Ausweisy, bloczek na Kennkartę, meldunek policyjny i wyciąg z metryki. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot Kaspra Boczkowskiego 3, m. 3.

ZGUBIONO Ausweis szkolny i kartę tramwajową na nazw. Połeć Roman. v

UWAGA! W nocy 27. 4. w czasie nalotu, skradziono dwa nowe z bielskiego materiału ubrania męskie przez okno z mieszkania przy ul. Hetmańskiej 22, II. p., m. 9. Fresko jasno popielate, marynarka na brukselinie z paseczkiem i granatowe w białe paseczki. Kto dopomoże do odnalezienia własności oficera polsk. w niewoli — zostanie odpowiednio wynagrodzony. — Przestrzega się przed kupnem tych ubrań. v

ZGUBIONO dnia 29. 4. 1944 w tramwaju nr 1, policyjne zameldowanie i znaczki na Kennkarty na nazwisko — Jędruch Stanisław i Helena, zamieszkali w Zimnej Wodzie, ulica Marii Konopnickiej l. 168. v

ZAGINIENI

KTO z powracających z Tarnopola — może udzielić wiadomości o Wiktorze i Zofii **Wolskich** łaskawie napisze do Gaz Lw nr 1029

KTO wiedziałby cośkolwiek o Jaworskim Tomaszu dyżurnym ruchu z Tarnopola oraz o Żakieju Andrzeju prac. monopolu tyt. z Borszczowic i ich rodzinach proszony jest o wiadomość Stanisława Tabiszowa, Lwów, — ulica Londzina nr. 24. 19658

KTO zna adres Stefana Filarowskiego z Równa proszę podać adres żonie — ul. Hołówki 21, Filarowska 19616

KTOBY wiedział o miejscu pobytu Kołodziejczyków z Brodów, proszę bardzo niezwłocznie zawiadomić Fedorowicz Bolesław, Lwów, ul. Michała 4/II (boczna Kościuszki). 19551

KTO z ewakuowanych z Tarnopola wie o pobycie Tadeusza Karbowskiego żony i dziecka niech da łaskawie wskazówki do Gazety Lwow. Nr. 19628 lub na ul. Bernsteina 11A Zygm. Bogosz.

KTOBY miał jaką wiadomość o Marii z Mackiewiczów Skomorowskiej i jej mężu Franciszku, którzy wyjechali z Dubna, zeche łaskawie zawiadomić — szwagra Mackiewicza i siostrę, Lwów Teatyńska 1, Szpital. v

PRYWATNE

PANU Stanisławowi Nowackiemu, najlepszemu Przyjacielowi z okazji imienin wiele serdeczności zasyłają tą drogą — Florekowie. v

MAŁŻEŃSTWA

MŁODY przystojny mężczyzna lat 23, zapozna panią, która nauczy go grać na fortepianie. Wiek obojętny. Listy Gaz. Lw. Nr. 19671

PANNA lat 22 przystojna, blondynka pozna pana do lat 33, przystojnego, wykształconego. Cel matr. Poważne listy proszę kierować do G. L. 19554

BLONDYNKA przystojna, lat 27 pozna pana z wyższym wykształceniem ewentualnie nieukończone studia, do lat 36. Cel matrym. Poważne nieanonimowe listy kierować do G. L. 19552

PANNA lat 27 o wysokiej kulturze duchowej, przystojna, miła, blondynka. pozna pana przystojnego z wyższym wykształceniem do lat 37. — Cel matrymonialny Listy Gaz. Lw. 19553

KAWALER lat 29, pozna pannę niezależną do lat 25 w celu matr. Listy do Gaz. Lw. nr 10720:

Redakcja przyjmuje od godz. 10—11. Rękopisów nie zwracamy. — Telefony: Sekretariatu 202—23 — Kroniki 105—21. Działu ogłoszeń 200-06. Za terminowy druk ogłoszeń wydawnictwo nie odpowiada — Druk „Gazety Lwowskiej" — Lwów, ul. Sokoła 4.